

prof. zw. dr hab. Andrzej P. Bator

A S P we Wrocławiu
Katedra Sztuki Mediów - Fotografia i Multimedia

RECENZJA

Zlecaniodawca recenzji

Recenzja w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki Pani dr Ewie Bińczyk z Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu sporządzona na podstawie pisma Dziekana Wydziału Sztuk Pięknych dr hab. Joannę Kucharzewską, prof. UMK z dnia 19 marca 2024 r .

Do pisma przewodniego została dołączona dokumentacja, którą dr Ewa Bińczyk złożyła w formie cyfrowej.

W dostarczonej dokumentacji znajdują się między innymi:

1. Dokumentacja dorobku artystycznego w formie cyfrowej (pliki PDF).
2. Autoreferat.
3. Dokumenty dotyczące postępowania przewodowego.

Dane doktoranta

Pani dr Ewa Bińczyk urodziła się 11 kwietnia 1977 r. w Szczecinku.

Tytuł magistra sztuki uzyskała w 2009 r. na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu pod opieką artystyczną prof. dr hab. Bogumity Pręgoskiej. Pięć lat później habilitantka zwieńczyła edukację na studiach doktoranckich, na podstawie rozprawy „Znaczenie pod-

świadomości w narracji improwizowanej. Przestrzeń graficzna jako „Pole gry”, dyplomem doktora sztuki promowanym również przez prof. B. Pręgowską.

Doktor Ewa Bińczyk zawodowo od roku 2012 do chwili obecnej jest związana z Wydziałem Sztuk Pięknych macierzystej Uczelni, gdzie aktualnie zatrudniona jest na stanowisku adiunkta w Katedrze Technologii i Technik Sztuk Plastycznych, gdzie realizuje następujące zajęcia:

- Pracownia anatomii plastycznej - semestr zimowy i letni / lata 2012 – 2023
I rok Konserwacja i restauracja dzieł sztuki;
- Pracownia rysunku - semestr zimowy i letni / lata 2014 - 2023
III rok Konserwacja papieru i skóry, Restauracja kamienia i detali architektonicznych
- Pracownia malarstwa na podłożu papierowym - semestr zimowy i letni 2012/2013
III rok Konserwacja papieru i skóry;
- Rysunek i techniki rysunkowe - semestr letni 2012/2013 / III rok Konserwacja papieru i skóry;
- Pracownia rysunku - semestr zimowy i letni 2013/2014 / I rok Konserwacja i restauracja dzieł sztuki;
- Pracownia rysunku - semestr zimowy i letni 2014/2015 / II rok Konserwacja i restauracja dzieł sztuki.

Z dostarczonej dokumentacji wynika, że dorobek habilitantki w uprawianej przez nią dziedzinie sztuki należy uznać za pokaźny i ważki, a więc tym samym spełniający wymóg znacznego wkładu w rozwój uprawianej dyscypliny.

Na wykaz tychże osiągnięć, spełniających ustawowy wymóg (art.219 Ust. 1. pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku), uzyskanych po obronieniu doktoratu, składają się:

- **Po drugiej stronie. Cykl portretów.** Seria rysunków opatrzona tym tytułem została wskazana przez dr E. Bińczyk jako przedmiot oceny osiągnięcia naukowo-artystycznego w postępowaniu przewodowym.

WYSTAWY INDYWIDUALNE w Polsce

- 2015 - „Ikony”, Galeria Omega, Toruń
- 2016 - Grafika, Galeria ODA, Piotrków Trybunalski
- 2016 - Grafika, Galeria nad Brdą, Bydgoszcz
- 2017 - „Figury komplementarne”, Galeria CKiS Wieża Ciśnień, Konin; GRAFIKA, CJNJ_galeria, Warszawa
- 2019 - „Po drugiej stronie”, Galeria Zamek, Szczecinek, Toruń
- 2021 - „Po drugiej stronie” – wystawa w ramach 10. Fonomo Music & Film Festival, Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy
- 2022 - „Opowieści oniryczne”, wystawa rysunków, kolaży i grafik, Galeria Sztuki Nowy Warzywniak, Oliwski Ratusz Kultury, Gdańsk

WYSTAWY MIĘDZYNARODOWE

- 2014 - XV Międzynarodowe Biennale Małej Formy Graficznej i Exlibrisu, Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego; 8 Międzynarodowe Biennale Miniatury, Galeria Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater, Częstochowa / Galeria TEST, Warszawa / Muzeum Stanisława Staszica w Pile / Biuro Wystaw Artystycz-

nych, Tarnów / Galeria Fotografii Miasta Rzeszowa, Rzeszów / Nowohuckie Centrum Kultury, Kraków / Galeria pod Plafonem DBP, Wrocław / Galeria Brotzinger Art., Pforzheim (Niemcy) / Centrum Polskie w Brukseli (Belgia)

2016 - XVI Międzynarodowe Biennale Małej Formy Graficznej i Exlibrisu, Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego; 9. Międzynarodowe Biennale Miniatury, Galeria Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater, Częstochowa / Galeria TEST, Warszawa

2020 - 11. Międzynarodowe Biennale Miniatury, Galeria Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater, Częstochowa / Galeria TEST, Warszawa / Muzeum Stanisława Staszica w Pile / Biuro Wystaw Artystycznych, Tarnów / Nowohuckie Centrum Kultury, Kraków / Galeria Fotografii Miasta Rzeszowa, Rzeszów / Pałac Kultury Zagłębia, Dąbrowa Górnicza

2022 - 12. Międzynarodowe Biennale Miniatury, Galeria Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater, Częstochowa / Muzeum Stanisława Staszica w Pile

2022 - Małe Formy Plastyczne / Small Visual Forms, Galeria R_Z, Rzeszów

WYSTAWY ZAGRANICZNE

2015 - „Bekend Maakt Bemind”, Galerie Het Oude Raadhuis, Warmond / Holandia

2016 - „Bestialska grafika”, Kunstzolder van het Museum Warsenhoeck, Nieuwegein / Holandia

2020 - 11. Międzynarodowe Biennale Miniatury Galeria Brotzinger Art., Pforzheim / Niemcy

WYSTAWY ZBIOROWE, OGÓLNOPOLSKIE I ŚRODOWISKOWE

2014 - ARSPRINCIPIA, Wydział Teologiczny, Toruń / BWA, Kielce

2015 - Wystawa pracowników Zakładu Kształcenia Artystycznego UMK, Galeria Muz, Toruń; Wystawa poplenerowa WOŁKOWYJA 2014, Galeria Forum, Toruń

2016 - „Raport 2015”, Centrum Sztuki Współczesnej, Toruń; „Spojrzenia” - wystawa pracowników Zakładu Kształcenia Artystycznego UMK Galeria Zamek, Szczecinek; „Podmalowania i obrazy wielowarstwowe”, Galeria Forum WSzP UMK w Toruniu; POLYGONUM IV, Biuro Wystaw Artystycznych, Bydgoszcz

2017 - IX Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego, Muzeum Kresów w Lubaczowie / Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Galeria TEST, Warszawa; „Spotkanie”, Galeria Omega, Toruń

2018 - II Przegląd Sztuki Współczesnej NOWA AWANGARDA, Galeria Szyb Wilson, Katowice; „Sto obrazów na stulecie odzyskania niepodległości”, Galeria Artus, Toruń; „Spotkanie”, Galeria Omega, Toruń

2019 - „Miejsce w czasie”, Muzeum diecezjalne, Rzeszów; „Spotkanie”, Galeria Omega, Toruń; „Wiśniowa pachnąca malarstwem” – międzynarodowa wystawa poplenerowa, Galeria Forum, Toruń; „Czas - Ruch – Przestrzeń” - Ogólnopolska Wystawa Pokonkursowa, Akademicka Przestrzeń Sztuki, Galeria na Wydziale Matematyki i Informatyki UMK.

2020 - X Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego, Muzeum Kresów w Lubaczowie / Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Galeria TEST, Warszawa

2020 - V Ogólnopolski Konkurs Plastyczny Kolaż –Asamblaż, Galeria Sztuki Współczesnej, Biuro Wystaw Artystycznych w Olkuszu

2021 - VI Ogólnopolski Konkurs Plastyczny Kolaż –Asamblaż, Galeria Sztuki Współczesnej, Biuro Wystaw Artystycznych w Olkuszu

2022 - „Artyści dla Ukrainy”, Galeria ZPAP w Toruniu

2023 - „Przewrót”, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń; VI Triennale Malarstwa ANIMALIS 2023, Miejska Galeria Sztuki MM w Chorzowie; XX Mogileńskie Spotkania Plastyczne, Miejski Dom Kultury, Mogilno; „us & U.S. INSPIRACJE”, wystawa towarzysząca międzynarodowej konferencji naukowej „Sztuka amerykańska XX i XXI wieku oraz polsko-amerykańskie relacje artystyczne, Centrum Sztuki Współczesnej, Toruń

NAGRODY / WYRÓŻNIENIA / STYPENDIA

2008 - Nagroda dydaktyczna im. prof. Edmunda Piotrowicza w dyscyplinie grafiki

2009 - Dyplom z wyróżnieniem w pracowni grafiki warsztatowej prof. Bogumity Pręgoskiej

2010 i 2012 - Stypendium Miasta Torunia w Dziedzinie Kultury

2013 - Excellent Prize for Print, 7 International Fu Xian Zhai Exlibris & Prints Exhibition, Shanghai / Chiny

2014 - Wyróżnienie za pracę doktorską - cykl grafik „Poła gry”

Ten bogaty dorobek artystyczny, bo zgromadzony zaledwie w niecałą dekadę, nie wyczerpuje całości dokonań habilitantki. Z autoreferatu jasno wynika, że od lat angażuje się w pracę związaną z jakością procesu dydaktycznego, jak również działalnością na rzecz Uczelni. Należy tu wymienić chociażby udział habilitantki w egzaminach wstępnych, przeglądach końcoworocznych i dyplomowych, opiekę plenerów studenckich czy kuratorstwo wystaw, ale również udział w pracach zespołu przygotowującego Raport Samoceny czy pracę w kolegium Senatu UMK.

Ocena dzieła przewodowego

Wskazany wyżej cykl 21 rysunków zatytułowanych **Po drugiej stronie. Cykl portretów** to seria rysunków, która została wskazana przez dr E. Bińczyk jako przedmiot oceny osiągnięcia naukowo-artystycznego w postępowaniu przewodu habilitacyjnego. Jak napisała autorka „Całość stanowi 21 rysunków, przedstawiających ludzi, zwierzęta i głowy manekinów w różnych ujęciach i konstelacjach. Cykl, nad którym pracowałam przez ponad pięć lat – do 2020 roku – odnosi się do wielu, ważnych dla mnie zagadnień skupionych wokół portretu. Pomimo swojej różnorodności stylistycznej łączy go klamra szeroko rozumianej techniki rysunku. Większość prac jest połączeniem klasycznego portretu z surrealizmem i abstrakcją liryczną. Każda z przedstawianych postaci skrywa w sobie opowieść, która jest nośnikiem znaczeń i metafor, jest w moich portretach wyznacznikiem czasu płynnego i nielinearnego.” (s.9.), należy stwierdzić, że tak w istocie jest. Odbiorca dzieł habilitantki spotyka się ze światem o wielu symbolicznych proveniencjach zawartych w tłach obrazów.

Pani dr Ewa Bińczyk w swoich kompozycjach buduje wielowarstwową narrację wokół zakodowanych w pamięci śladów odległych wspomnień, sugeruje również dalekie powinowactwa z baśniami czy archetypami wczesnochrześcijańskich przedstawień, ale i freudowsko-jungowską symboliką nasyconą brutalną treścią, która plastycznie okiełznana pozwala je oswoić i usytuować w zrationalizowanym, jednakże niezmiennie surrealistycznym świecie, a tym samym mozolnie, rysunek po rysunku, budować własną autorską tożsamość. We wszystkich bowiem pracach Bińczyk spotykamy się z dwoma warstwami narracyjnymi – portretem/autoportretem i tłem/światem, w którym ów portret się sytuuje. Oba te światy, choć

w zamyśle komplementarne, formalnie pozostają w różnym związku – z rzadka homogenicznym, częściej sobie przyporządkowanym lub przygodnym. Należy w tym miejscu dodać, że realizacje habilitantki stanowią nie tylko wyraz monologu wewnętrznego, ale dyskursu historyczno-sztucznego z twórczością szczególnie przez nią cenionych artystów, którzy, podobnie jak ona, również tworzyli za pośrednictwem medium rysunkowo-malarskiego. Z całą pewnością, co podkreśla E. Bińczyk, kluczem do świata jej „pastelowej” dyskusji z historią jest inicjująca cykl praca „D.I” z roku 2015, a więc portret w charakterze zdecydowanie renesansowym, niemalże dürerowskim, ale również napotykaamy ukłon w stronę Witkacego, który wyraża praca „Nienasyceń”, czy wreszcie „Mila, smoki i kot o imieniu Czarny Kot” lub „Autoportret” z 2016, który przywołuje na myśl autoportret Fridy Kahlo z czarnym kotem. Tu, niestety przy okazji, dodam, że na obu tych pracach, jak również na pastelu „Panna Cotta w sosie malinowym” możemy się spotkać nie tylko ze znakomitymi przedstawieniami kotów, a w ostatnim z przywołanych przykładów również z całościowo zintegrowanym tłem z motywem głównym przedstawienia, ale i, jeśli nie przede wszystkim, z kunsztem warsztatowym habilitantki. Należy również wskazać na dwa portrety chłopców (z kogutem i kozą), które przywołują reminiscencje antycznej pozy utrwalonej w transpozycji renesansowej – obie te prace zdecydowanie uwodzą swoją emocjonalną perswazyjnością. W pastelach Bińczyk znajdziemy wszystko, czym żywi się pastel – wcieranie, rozcieranie i nawarstwianie pigmentu z efektem impasto w formach budowanych na silnych światłocieniowych kontrastach, które konfrontują się z cienkimi, delikatnymi śladami linii i smug, zarówno laserunkowych, jak i kryjących, które razem wzięte określają napięcia i charakter narracyjny malatury, zanurzonej w z pozoru niedbałych, a nawet nonszalanckich tłach, w których rysunek i droppingowe ślady barwnych plam zdają się stanowić pośpieszny instruktaż do poprawnego odczytania fabuły.

Podsumowując, należy stwierdzić, że habilitantka po pierwsze w pełni podporządkowała sobie środki rysunkowo-malarskiego wyrazu plastycznego, a po wtóre zastosowała je służebnie i efektywnie zarazem w celu sformułowaniu przez siebie artystycznego komunikatu wizualnego, co powinno stanowić konkluzję mojej wypowiedzi w kwestii oceny jej dzieła.

Jednakże traktując Artystkę i jej dzieła z powagą i szacunkiem, zakładając, że również w przyszłej jej twórczości, jak sądzę, pozostanie wierna zarówno technikom obrazowania, jak i problematyce portretu, który obok studium postaci (również pozostającym w kręgu jej dydaktycznej uwagi), martwej natury czy krajobrazu pozostaje klasycznym tematami sztuki, chciałbym sformułować kilka uwag o charakterze polemicznym, a więc nie krytycznym.

Otóż wybór techniki pastelowej, która w polskiej historii sztuki była obecna co najmniej w ostatnim stuleciu i przełomie wieku go poprzedzającego (S. Wyspiański, L. Kaufman, J. Rembowski, K. Mordasewicz czy wreszcie L. Wyczółkowski), wydaje się zarówno intrygujący, jak i stwarzający wyzwanie do nadania, a nawet napiętnowania tej techniki nowym, współczesnym wyrazem, co z całą pewnością może być twórczym bodźcem dla tej już dojrzałej, ale i jeszcze młodej artystki. Podobnie rzecz ma się z motywem, czyli portretem/autoportretem, którego kolejne, historyczne odsłony identyfikują następujące po sobie współczesności.

Antonin Dufek stwierdził, że obecnie coraz częściej symbolizuje fotografię nie oko czy obiektyw, lecz autoportret. Co więcej, autoportret nie jest odbiciem subiektywnym (czego symbolem była kamera-oko), przeciwnie – oznacza podporządkowanie jaźni przedmiotowi¹. Żeby podzielić pogląd Dufka, ale i intuicję dr Ewy Bińczyk, trzeba by opowiedzieć się za stanowiskiem głoszącym, że w akcie twórczym, tak jak w akcie poznawczym, miarą umysłu jest byt, realnie istniejący przedmiot. Tymczasem wydaje się, że w sztuce zdecydowanie tak nie jest; przeciwnie – warunkiem sine qua non kreacji artystycznej jest, by to umysł był miarą rzeczy. Trzeba stwierdzić, że owa prawidłowość jest także specyfiką portretu. Kryterium tzw. dobrego czy udanego portretu nie sytuuje się przecież w wierności wizerunku (ta bez względu na sposób ujęcia portretowanego jest zawsze adekwatna – portret X nie jest portretem Y). Uzasadnienie oczekiwań, zawartych pod adresem sztuki w rozumieniu antycznym i ich nowożytnych implikacji, jak chociażby w renesansie, doskonale mimetycznej – nie tyle naśladowującej, co odwzorowującej wygląd przedmiotu – zyskało swoją podstawę już w spostrzeżeniu Platona, który stwierdził, że zadaniem artysty nie jest wytwarzanie drugiego przedmiotu, a tylko jego obrazu, fantazmatu. Mimo podobieństwa są to dwa różne porządki o dwóch różnych własnościach. Zatem zasadniczym kryterium obrazu nie może być nic innego, jak tylko własności obrazu, a o tych decyduje świadomy swych decyzji i możliwości narzędzia artysta. Roman Ingarden komentujący spostrzeżenie Edmunda Husserla odnoszące się do podobieństwa przedmiotu i jego obrazu stwierdza, że warunkiem obrazu jest to, by nie był on ze swej istoty sobowtórem modelu, bowiem obraz jest [...] właśnie sam w sobie, w swoim sposobie istnienia, w sposób istotny odmienny od przedmiotu odtworzonego², jest zatem

¹ Dufek A., *Historyczne modele fotografii i moralności*, [w:] *Etos fotografii. Materiały z sympozjum w ramach konferencji Wschód – Zachód „Europejska Wymiana”*, Wrocław 1991, s. 15.

² Ingarden R., *Studia z estetyki*, Warszawa 1958, s. 25.

Por. Barthes R., *S/Z*, Warszawa 1999, s. 98. Na zbliżonym stanowisku stoi także R. Barthes, który stwierdza, że portret jest obrazem w ruchu, obrazem życia, nie jest zatem [...] przedstawieniem realistycznym, dołączoną kopią, której wyobrażenie mogłoby nam dać malarstwo figuratywne; jest to scena wypełniona blokami sensu, jednocześnie zmiennymi, powtarza-

zawsze wyznaczony intencjonalnie (w przypadku portretu jest to indywidualium psychofizyczne, na które składa się ciało, stany psychiczne i trwałe rysy charakteru). Roszczenia te wskazują dobitnie, że artysta jest jedynie pozornie skazany na neutralną, mechaniczną, odnoszącą się do powierzchni obrazowanego przedmiotu notację widoku realności, a spostrzeżenie estetycznego schizmatyka Girolamo Savonaroli, że artysta przedstawia tylko siebie, nie jako człowieka, ale jako malarza, niezmiennie *secondo il suo concetto*, powinno dotyczyć zawsze każdego artysty. Wspominam o tym wyłącznie dlatego, że mam wrażenie spotkania się w twórczości habilitantki z drogą, która na ogół wyznacza inny kierunek marszu. Drogą usankcjonowaną przez tradycję humanistyczną i artystyczną, ale i prawa logiki predykatywnej, jest zdążać od ogółu do szczegółu, a następnie dokonać procesu abstrakcji, czyli odrzucić wszystko to, co zbędne, a więc niekonstytutywne dla podejmowanego problemu. To droga od naiwnego weryzmu czy wysublimowanego realizmu do form syntetycznych, aż w końcu abstrakcyjnych, które koncentrowały całą swoją uwagę na wartościach czysto formalnych. Tymczasem dr E. Bińczyk zdaje się podążać w przeciwnym kierunku. Jej magisterium, czyli cykl „Idole”, to graficzne syntezy ludzkich postaw i charakterów. Również towarzyszący dyplomowi aneks z rysunku (cykl „Portrety”) z całą pewnością uwzględnia przede wszystkim aspekt psychologiczny portretowanych postaci. Na jeszcze wyższy poziom obrazowania, również w aspekcie formalnym, habilitantka wzniosła się w realizacji cyklu „Pola gry” (warto nadmienić, że jest to cykl plastycznie interesujący i zarazem estetycznie satysfakcjonujący). Zastanawiam się zatem nad artystyczną woltą, jaką dokonała Artystka podejmując się, co wynika z jej autoreferatu, na podjęcie się obrazowania realistycznego, co więcej, możliwie neutralnego psychologicznie, a tym samym odrzucającego wszelkiego rodzaju przerysowania czy deformacje. Owszem, wiem, że habilitantka chciała odnieść się do metafizycznej treści obrazu za pośrednictwem użytej w kompozycjach symboliki. Szanuję decyzję dr E. Bińczyk, co więcej doceniam jej odwagę i uczciwość artystyczną, a więc siłę oparcia się pokusie i komponowaniu swoich dzieł na sposób już dobrze rozpoznany, i podjęcie ryzyka artystycznego, którego wyznacznikiem jest uniknięcie bycia epigonem samej siebie.

Nie mniej jednak, co wynika z lektury expose Bińczyk, sugeruję Artystce, by w przyszłości, nie tracąc nic z dotychczasowej odwagi artystycznej, dokonała inspirującej ją rewizji ideowej, która, co wynika z treści jej wypowiedzi, zawiera w sobie sprzeczność, a ta w moim

jącymi się i nieciągłymi (zarysowanymi); spoza (retorycznego, anatomicznego i zdaniowego) uporządkowania owych bloków wyłania się diagram ciała, a nie jego kopia [...]. Postać nie jest całością, ramą lub wspornikiem sensów, lecz sensem naddanym: swego rodzaju diakrytycznym parametrem.

przekonaniu jest dla niej krępująca. Otóż na stronie 11., odwołując się do Hansa Beltinga „Portret przerywa albo zatrzymuje strumień czasu, zmieniającego nieustannie ekspresję twarzy. Unieruchamia także aktywność mimiczną jej żywych rysów. Paradoksalnie dopiero rezygnacja z mimiki pozwala sprowadzić twarz do wyraźnego wyobrażenia jej samej” stwierdza, że „Po drugiej stronie studium twarzy jest dla mnie tym samym pretekstem do poszukiwań odrębnych tożsamości, do wyrażania głębszych, ukrytych znaczeń, wykraczających poza rolę dokumentu czy wspomnienia. Odnoszę się w nich do kondycji człowieka na granicy życia i śmierci, duszy i ciała, świata kultury i świata natury”. Skoro tak, to taktownie sugeruję, żeby wyjść z tej niezręcznej sprzeczności, jaką w istocie jest portretowanie nie twarzy, a ich masek; może dobrym rozwiązaniem byłaby rezygnacja z symboliki przyporządkowanej portretom, która po pierwsze, nie jest ani oczywista, ani jednoznaczna, a po drugie, niemal każdy symbol ma co najmniej dwie całkowicie różne, a więc i sprzeczne interpretacje. Może warto zaufać temu, co w praktyce artystycznej jest już dla samej Bińczyk od kilkunastu lat najważniejsze – twarzy, ludzkiemu obliczu.

Być może dobrym rozwiązaniem, a w konsekwencji i inspiracją dla podjęcia plastycznych rozstrzygnięć (plastycznych, bo na szczycie sytuuje się przekaz wizualny), byłoby odwołanie do refleksji czysto personalistycznej, na przykład w ujęciu Emmanuela Lévinas’a. Podmiot, zauważa Lévinas, chcąc dokonać aktu hipostazy, a więc wyłonienia się z anonimowego bycia (*il y a*), kieruje się w stronę świata lub swojej śmierci, ale i w stronę drugiego człowieka – a to jest aktem transcendencji, w którym twarz spotyka się z twarzą. Twarz, uważa Levinas, nie jest konkretnym bytem, jest czymś „abstrakcyjnym”, jest przede wszystkim „sensem”.³ Patrząc w twarz Innego, dokonujemy, mówi Lévinas, swoistego uprzedmiotowienia. Twarzy Innego nie można pojąć w całości i jako całości (*englobe*)⁴, a tym samym nie jest ona naszym doświadczeniem, ale wykraczaniem poza siebie. „Podstawowym doświadczeniem, jakie zakłada samo doświadczenie obiektywne — jest doświadczeniem Drugiego. Doświadczenie w najgłębszym tego słowa znaczeniu”.⁵ Twarz Innego (Drugiego) nie może być jednak w pełni scharakteryzowana i w pełni przedstawiona. Relacja *le face a face* dowodzi jednego – „Twarz nie daje się posiąść, wymyka się mojej władzy”.⁶ Ergo, nieśmiało sugeruję Artystce, że może

³ Lévinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, tłum. Kowalska A., Warszawa 2002, s. 227.

⁴ Tamże, s. 227.

⁵ Lévinas E., *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*, tłum. Kuryś A., Gdynia 1991, str. 316.

⁶ Lévinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, dz. cyt., str. 232.

zamiast stosowania symboliki, może warto byłoby uznać, że Twarz nie odnosi do samej siebie, ale do tego, co za sobą skrywa, co oznacza, że może być dla siebie artystyczną metaforą.

Reasumując, chcę jedynie stwierdzić, że z uwagą będę obserwował dalszą drogę twórczą toruńskiej Artystki, której odwaga artystyczna, w coraz bardziej przewidywalnym, schematycznym świecie, wzbudziła mój szacunek.

Konkluzja

Z analizy dokumentacji dokonań zawodowych habilitantki wynika, że dr Ewa Bińczyk jest dojrzałą twórczynią, na co wskazuje oryginalność jej dzieła artystycznego, jak i poprzedzająca to dzieło jakość procesu twórczego.

Tym samym Pani dr Ewa Bińczyk spełnia wymagania określone ustawą o stopniach i tytułach naukowych w zakresie sztuki do nadania jej stopnia doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, na podstawie art. 221 ust. 10 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 zm.), o co wnioskuję do komisji habilitacyjnej powołanej przez Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

A handwritten signature in black ink, consisting of a large, stylized initial 'C' followed by a series of loops and a vertical line extending downwards.